CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 403.727.

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 282 Kraków, niedziela dnia 16 października 1938 r. Rok II

* * *

A więc lista kandydatów na posłów została już ustalona. A więc skończył się okres gorących dyskusji, podejmowania znamiennych uchwał, określających stosunek wielkich stronnictw politycznych do nowych wyborów parlamentarnych. Czyż nie czas wobec tego na zreasumowanie ostatnich wydarzeń na terenie wewnętrzno politycznym, na skonfrontowanie z realna rzeczywistością stanowiska opozycji?

Istniały złudzenia. Jeden z dzienników prowincionalnych, „Kurier Powszechny" wileński, uważał, że obowiązkiem demokracji jest dziś iść do wyborów jest wystawić kandydatów, wysłać przedstawicieli swoich do sejmu i Senatu. Ale „Kurier Powszechny" mylił sie, sadzac, że istnieja po tem możliwości. 13-ty październik po temu możliwości. 13-ty października zimna rzeczywistością zmyć murowciągniętej tak przyjaźnie zdawałoby sie do opozycji dłoni pułkownika Miedzińskiego.

Cóż, przypatrzmy się, w dani przy niosła ta wyciągnięta dłoń. 80% wybranych kandydatów to reprezentanci Obozu Ziedn. Nar. lub ozonowi delegaci Akcji Katolickiej. Reszta — to „opozycioniści" wykluczeni z opozycii, spadkobiercy tradycji bankrutów politycznych. Roga Walerona Wrony, to opozycioniści, którzy bez zgody swej na kondydatów postawieni zostali i wyboru nie przyjeli (b. pos. Madeiczyk), to wreszcie reprezentanci odłamów jeno mnieiszości narodowych, „krakowskim targiem" wyrabiający sobie mandaty. A tamte 20%?...

Przed zerwaniem osi Berlin-Rzym?

Hitler protektorem Czechosłowacji

Monachium. (ai). Konflikt węgiersko — czechosłowacki zaczyna odgrywać doniosłą rolę zarówno jeśli chodzi o przyszłość samej Czechosłowacji jak i o wzajemne stosunki w osi Rzym — Berlin. Podczas wczorajszych konferencji min. Chvalkowsky'ego i min. Daranyi'ego z Hitlerem stało się jasnym że Hitler nie życzy sobie, by Węgry zagarnęły zbyt wiele terytorium czechosłowackiego. Prasa niemiecka, z „Berl. Boersen Zig" na czele, twierdzi że uroszczenia węgierskie do wspólnej z Polską granicy nie mogą być spełnione gdyż oznaczałoby to złamanie traktatu monachijskiego i przekroczenie zasady samostanowienia. Węgry nie mogą więcej zabrać Słowakom, niż III Rzesza Czechom.

Oczywistym jest, że nie o to chodzi Hitlerowi. Wczoraisze konferencje monachijskie dowodzą, że odbywa sie obecnie wyścig między Hitlerem a Mussolinim co do wpływów decydujących nad basenem dunajskim. Czechosłowacja miała poprzez min. Chvalkowsky'ego uznać niejako protektorat Hitlera, zgadzając się cał kowicie na jego arbitraż w sporze z Węgrami. Taką propozycje wysunął Chwalkowsky, sądząc, że bezpieczniej w chwili obecnej jest poddać się Hitlerowi, niż Mussoliniemu, który pragnie sparaliżować wszechwładny wpływ Hitlera na Czechosłowacje przez tworzenie bloku węgiersko — polskiego i objęcie protektoratu nad pretensiami Węgier.

Hitler dobrze docenia zamiary Mussoliniego. On sam i Ribbentrop oświadczyli Daranyi'emu, że Berlin tylko z przyjazną perswazją zwróci sie do Pragi, o ile Węgry będą w swych żądaniach bardziej umiarkowane. Drugiej audiencji Daranyi'emu Hitler nie udzielił po rozmowie z Chvalkowskim i dowiedziawszy sie że równocześnie w toku rzymskich obrad wczoraiszych między Mussolinim a delegatem Węgier hr. Csaky, doszło do całkowitego porozumienia. Mussolini uznał żądania Węgier wspólnej z Polską granicy i przyrzekł je przeforsować oraz zgodził się na objęcie roli arbitra w całym sporze. W związku z tym Mussolini, według wiadomości jakie tutaj nadeszły, odroczył swój wyjazd do Turynu.

Londyn. (ai). „Daily Telegraph" pisze, że Hitler, będący dziś w istocie protektorem zwasalizowanej Czechosłowacji, pozornie tylko wraz z Rzymem będzie naciskał na Pragę celem skłonięcia jej do ustepstw, a w gruncie samej sprzeciwia się żądaniom Węgier.

Berlin. Pat. „Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz" stwierdza, że Niemcy nie żywia już żadnych zastrzeżeń w stosunku do czechosłowackiego sasiada, oczekuja jednak rychłego sprawiedliwego i definitywnego załatwienia żądań węgierskich.

Ruś Podkarpacka w ogniu wojennym

Praga. (m). Na pograniczu rusko węgierskim doszło do krwawej bitwy z hitlerowcami węgierskimi. Wojsko czeskie uderzyło na nieprzygotowane oddziały partyzantów, których wielu padło, a kilkuset zostało rannych. Aresztowano około 300 ludzi, wśród których ma znajdować się również szef bojówek węgierskich mir. Szalasy.

Praga. (ai). W okolicach Munkaczewa partyzanci napadli na wieś w której stacjonowały oddziały wojsk czeskich. Kilkunastu zabranych do niewoli oficerów czeskich poddano wyrafinowanym torturom. Całą Ruś Podkarpacka ogarnia wrzenie na wieść o okrucieństwach węgierskich. Żandarmeria czeska i wojsko czynnie są wspomagane przez ludność w większości słowacką i ruską. Od strony granicy z Węgrami słychać huk armat, ciagłe detonacje granatów i strzały karabinów maszynowych.

W deklaracji swej płk. Koc mówił o rece wyciągnietej ponad murami stronnictw ponad głowami przywódców.

Komisie okręgowe wykonały wezwanie płk. Koca. Komisje okregowe spełniły apel płk. Miedzińskiego, sięgnęły do dołów społeczeństwa „z po minieciem zmurszałych płotów". I.... Wybrały 80% przytłaczającej większości ozonowej wśród kandydatów — oto wyniki, oto rezultaty głoszonej współpracy i współdziałania, oto odpowiedź na nadzieje stworzenia reprezentacji parlamentarnej uosabiajacej poglądy nurtujace olbrzymia większość społeczeństwa.

I to jest zrozumiałe. I tak być musiało. Wszak szczerość apelów prasy ozonowej z góry określona dobitnie była składem kolegiów wyborczych, wszak nie istniały i istnieć nie mogły żadne inne ewentualności. I dlatego ta obiektywna sytuacja podyktować musiała opozycji demokratycznej to jedyne wyjście to jedyne stanowisko jakie w uchwałach swych zajęła ona o dniu 13-tym września.

Brazylia zrywa z III Rzeszą

Berlin. (m). Ambasador brazylijski zawiadomił rząd III Rzeszy, że Brazylia nie życzy sobie powrotu dawnego ambasadora Niemiec do Brazylii, podejrzanego o popieranie tam ruchu hitlerowskiego.

Rzad niemiecki rozważa możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych z Brazylią.

Śmierć b. posła Regera

W dniu wczoraiszym, w sobotę zmarł po długiej chorobie w Cieszynie b. poseł Tadeusz Reger, zasłużony działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, bojownik niepodległościowy.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział V. Karny Dnia 15. września 1938 r. Syg. V. Pr. 107/38.

Sąd Okręgowy Wydział V. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 11. IX. 1938 r. L. B. II-2)b)280)38 konfiskatę czasopisma Krakowski Kurier Wieczorny Nr. 247 z daty 11 września 1938 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 4 tej pt. „Ustąpienie metropolity Dionizego" w całości, albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na marginesie

Kard. Innitzer i hitleryzm

Wiedeński arcybiskup, kardynał Innitzer uważany był przed Anschlus sem za dostojnika kościelnego typu kard. Faulhabera. Tymczasem nastał nowy rezim i kard. Initzer ukorzył się przed Hitlerem, ukorzył się przed hitleryzmem, który w tak bezwzględny sposób tępi chrześcijanizm. Kard. Initzer nie pamiętał o swych poprzednich wypowiedziach, nie pamiętał o roli i obowiązkach wysokiego dostojnika kościelnego. Nie pamiętał o potwornych prześladowaniach, nie pamiętał o masowych procesach, jak i bohaterskim pastorze Niemoellerze. Nie pamiętał czy też nie chciał pamiętać i w rezultacie na pierwszych stronach dzienników wiedeńskich widniała fotograficzna odbitka wiernopoddańczego listu kard. Initzera skierowanego do nowej władzy. W zakończeniu listu kard. Initzer własnoręcznie dopisał atramentem: „Heil Hitler!"

Nie ulegało wątpliwości, że nie mogło dojść do trwałego porozumienia między prawdziwym chrześcijaństwem a hitlerowskim pogaństwem. Dlatego też idylla initzerowsko hitlerowska długo trwać nie mogła. Nie pomogła kard. Initzerowi czołobitna uległość: rezim przystąpił do likwidacji organizacyj i instytucji katolickich na terenie Austrii. Widocznie przez ostatnich kilka miesięcy kard. Initzer nabrał więcej hartu, gdyż ostro przeciwstawił się akusom hitleryzmu. Postawa kard. Initzera wywołała znane zajścia. Demolowano, bito, palono, wybijano szyby...

Larum zrobił się na cały świat... Kard. Initzer nie chciał milczeć, głośno domagał się sprawiedliwości... Z jednej strony Hitler podobno z niechęcią przyjął wiadomość o zajściach w Wiedniu, a z drugiej strony radio niemieckie, będące pod bezpośrednią pieczą ministra Goebelsa, nadało w dniu wczorajszym przemówienie, utrzymanie w tonie niesłychanie gwałtownym, pełne obelg i napaści na chrześcijaństwo.

Jakim prawem — pienił się przy mikrofonie fagas goebelsowski — Initzer ogłasza oświadczenia skierowane przeciwko nam.. Cóż oni zrobili dla nas... Co dał nam Chrystus... Hitler jest dla nas Chrystusem... Gdyby Chrystus do nas przyszedł, nie zrobiłby ani części tego, co zdziałał Hitler... Padnijmy na kolana i dziękujmy niebiosom, że nam zesłały Hitlera... Initzer to zdrajca... Dąży do wywołania nieporozumień... Przygotowuje grunt do zamieszek... Ale przedsięwzięcie to mu się nie uda... Przejrzeliśmy go... Naród niemiecki takich spraw nie puszcza bezkarnie prazem.. Niechaj świat nareszcie zrozumie, że jesteśmy potężni i że jedno jest w nowym państwie prawo: prawo Hitlera...

Głośnik radiowy wyrzucał z siebie z zastraszającą szybkością słowa rozgorączkowanego mówcy... A my słuchaliśmy spokojnie tego potoku słów i analizowaliśmy poszczególne zdania... Babilonia — zda się twór nieśmiertelny równie nabrzmiały pychą, rozlegał się w gruzy... Albowiem: jak długo świat pamięta swe dzieje zawsze zdarzali się tyrani... Z larzają się i dziś... Używają tych samych metod... Krzewią niewolnictwo... Ale ten, kto stoi na czele niewolników, nie chce nie czuje się zbyt pewnie...

K. M.

Trzecia Rzesza a kraje naddunajskie

W jednym z ostatnich numerów miesięcznika „Volk und Reich" ukazał się artykuł K. C. v. Loescha, analizujący zagadnienie obszarów, narodów i form gospodarczych w krajach naddunajskich od strony interesów Trzeciej Rzeszy w tej części Europy. Artykuł ten zasługuje na specjalną uwagę ze względu na powstawanie nowego układu stosunków w basenie naddunajskim, spowodowane zmiana mi terytorialnymi, przeprowadzonymi w ostatnim czasie na organizmie państwowym Czechosłowacji.

Autor zastanawiając się nad przyczynami, które sprawiły, iż ruch komunikacyjny na Dunaju jest daleko słabszy od ruchu na innych wielkich rzekach, jak np. na Renie lub Łabie, dochodzi do wniosku, że jednym z głównych powodów tego stanu rzeczy była wielowiekowa niewola południowa krajów naddunajskich, które pozostając pod jarzmem tureckim, kwitły nieprzerwanie w przeżytych formach gospodarki patriarchalnej, podczas gdy kraje środkowo i zachodnio-europejskie dawno już przeszły do form nowoczesnych.

Jak się od rzeczy będzie, wywodzi autor dalej, wspomnieć o tym, że obszar naddunajskie nie stanowią również całości geograficznej i klimatycznej; np. górny bieg Dunaju leży w tej części Europy, na której piętno swoje wyciskają Alpy. Dunaj środkowy jest pod znakiem Karpat, a dolny Dunaj płynie przez szerokie równiny. Mylne jest zatem ujmowanie całej Europy południowo-wschodniej jako jednolitego basenu naddunajskiego, gdyż cały szereg państw, leżących w tej części Europy, z Dunajem nie ma nic wspólnego — np. Bułgaria, Albania, Grecja, część Jugosławii itd. Jeszcze większa różnorodność panuje w południowo-wschodniej Europie pod względem narodowościowym. Z wyjątkiem dwóch wielkich narodów: Niemców i Ukraińców, ma się do czynienia z licznymi narodami małymi, które nieraz tak są ze sobą pomieszane, że trudno jest mówić o obszarach zwarcie przez jakiś naród zamieszkiwanych. Charakterystycznym przykładem jest tu Jugosławia której ludność składa się z Serbów (przeważnie prawosławnych), Słoweńców i Kroatów (przeważnie rzymskich katolików) oraz Serbów wyznania mahometańskiego.

Przechodząc z kolei do spraw gospodarczych, autor zaznacza, że południowo-wschodnia Europa, wbrew powszechnemu mniemaniu, nie posiada wcale owego nadmiaru bogactw naturalnych, o którym się mówi tak szeroko w świecie. Główne bogactwa to nafta, miedź i surowce, potrzebne do produkcji aluminium. Dużo pozostawiają do życzenia drogi komunikacyjne. Przemysł znajduje się w powijakach. W krajach po-austriackich forsowany jest w czasach ostatnich, w związku z przejawiającymi się tam tendencjami autarkicznymi — przemysł tekstylny. Jedną z głównych przeszkód, hamujących należyty rozwój przemysłu na Bałkanach, to wielka ilość małych państewek, odseparowanych od siebie granicami celnymi.

Prawdziwie pomyślny rozwój życia gospodarczego w krajach Europy południowo-wschodniej nastąpi, zdaniem v. Loescha, dopiero wtedy, gdy wkroczą one na drogę ściślej współpracy gospodarczej z Niemcami i zaczną w szerokiej mierze produkować surowce które są potrzebne Niemcom.

Powyższe wywody wskazują niedwuznacznie na istnienie w Niemczech tendencji do całkowitego gospodarczego podporządkowania państw basenu naddunajskiego Trzeciej Rzeszy. Pod tym kątem należy też ocenić wybitne zainteresowania Niemiec dla Rusi Podkarpackiej, przejawiane w ostatnim czasie w związku ze sprawą Czechosłowacji.

„Rzesza Niemiecka ogarnąć powinna wszystkich Niemców, nie tylko w celu zebrania i ochrony najwartościowszych składników rasy, ale także dlatego, aby stopniowo i pewnie wynieść je na panujące stanowisko".

HITLER. MEIN KAMPF".

Podajemy poniżej tereny Europy w których znajduje się niemo „najwartościowszych składników rasy":

Kłajpeda	*140 000*	*Węgry*	*500 000*	*Jugosławia*	*30.000*
				na zi. m. dzielonych Rzeszę od Austrii	
Szlesvik duński	*40.000*	*Rumunia*	*800.000*	*Polska i Gdańsk*	*1.800.000*

Chiny muszą zwyciężyć - oświadcza Czang Kai Szek

Kontrofenzywa chińska na północy rozwija się

Hankau (ai). Gwałtowna kontrofenzywa Chińczyków, rozwijająca się w kierunku południowo wschodnim od Honau, pozwoliła im odzyskać miasta Lin Ling i Sin Czi i szereg innych miejscowości. Lin Ling, znajdujące się w odległości 20 klm na południe od Jan Sin, zostało zajęte po dwudniowych zaciętych walkach, w których wojska chińskie wspomagane były przez pociąg pancerny. Dwa tysiące żołnierzy japońskich padło trupem, reszta cofnęła się w panicznym popłochu.

Równocześnie Chińczycy odnieśli znaczny sukces w północnych Chinach, zdobywając dwa najważniejsze miasta w prowincji Szantung: Taian Fou, o 70 klm na południe od Tsinan: Jen Czen Fu, o 55 klm od Tsinan. Miasta te są ważnymi węzłami na linii kolejowej Tian Tsin Puken. Bezpośrednio po ich zajęciu Chińczycy zorganizowali olbrzymie manifestacje w rocznicę utworzenia Republiki Chińskiej.

Zdobycie tych dwu miast, po nagłym a świetnie przygotowanym ataku, zostało ułatwione przejściem na stronę oddziałów chińskich wielu żołnierzy mandżurskich, którzy w decydującym momencie otworzyli bramy miasta przed atakującymi, sami uderzając na pułki japońskie.

Hankau (ai) Przypadająca obecnie dwudziesta siódma rocznica utworzenia Republiki Chińskiej jest niezwykle uroczyście święcona w całych Chinach mimo toczących się zażartych walk również na terenach okupowanych przez wojska japońskie. Entuzjazm mas chińskich, ich zdecydowana wola zwycięstwa i wyrzucenia poza granice Chin zaborczych wojsk Japonii jest główną cechą manifestacji.

W wydanym w związku z rocznicą manifeście marszałek Czang Kai Szek stwierdza: „Chiny muszą zwyciężyć i zwyciężą!" Zdecydowany a bohaterski opór Chin jest najlepszym świadectwem, że są one już do podboju.

„Nasza aktualna walka, mówi manifest, ma na celu nie tylko, jakby niektórzy chcieli, położenie podboju Chin przez Japonię, ale przedewszystkim zdobycie i ufundowanie trwałej wolności i równości między narodami i wprowadzenie rzeczywistej sprawiedliwości społecznej, ażeby przyszło pokolenia ludu chińskiego na zawsze już żyć mogły i cieżyć się wolnością i pokojem.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Nie kończy się na Sudetach

A więc staje się to, czego można było się łatwo spodziewać. Pokój w Monachium nie tylko nie został uratowany, ale niebezpieczeństwo wojny stało się większe, i to wojny światowej o nowy podział kolonij.

I. K. C. w artykule wstępnym pt. Dlaczego Anglia i Francja przegrały wielką partię w jednym z ostatnich numerów — pisał: „Wbrew temu co się opowiada, Francja miała absolutną pewność, że z chwilą jej uderzenia na linię Zygfryda (fortyfikacje te nie przedstawiały większej wartości) Anglia rzuci na szalę wypadków wszystkie swe siły. Miała informacje że Sowiety wyślą do Czechosłowacji 300.000 ludzi i 3.000 samolotów... sztab francuski wypowiadał się do końca przeciw ustępstwom. ...opinie francuskiego sztabu podzielały kompetentniejsze sfery w Anglii. Najjaskrawszym dowodem jest dymisja Duft Coopera... czym tłumaczyć ten fantastyczny zwrot i kapitulację?... Oba państwa obawiały się że wstrząs wojenny zakończony załamaniem się hitleryzmu rozpęta w Niemczech siły rewolucyjne, które pogrążą Europę w chaosie...“

Tak, elementy reakcyjne Francji czy Anglii, jak słusznie stwierdza I. K. C., nie chciały w interesie swych grupowych przywilejów i w poczuciu hasłowej międzynarodowej solidarności wielkiego kapitału — załamania się niemieckiego faszyzmu. Nie chciały załamania się faszyzmu w innych krajach gdyż mogło to wywołać — pod tym względem rządy zachodnich demokracji nie miały żadnych wątpliwości — ożywienie ruchów ludowych w ich własnych krajach, co w konsekwencji przyniosłoby ostateczny upadek Chamberlaina i Daladiera.

I dlatego autor wspomnianego artykułu mógł słusznie napisać dalej: „Hitler nie cofnął się, gdyż wiedział że Francja i Anglia muszą zrezygnować ze zwycięstwa, które im się nie może opłacić. W tragicznej partii pokera wygrał kanclerz, ponieważ odgadł karty obu premierów“. Lecz jasnym jest, że partia nie została zakończona! Dalsza gra dla faszyzmu po „odgadnięciu kart“ przeciwnika jest łatwa i kusząca. W spółce Hitler—Mussolini zagrał pierwszą kartę na razie Hitler. On też uczynił pewne gesty pokojowe dla uśpienia czujności, aby ułatwić następną rozgrywkę Mussoliniemu, który pozostał nieco w cieniu i żadnych zobowiązań nie składał. I dziś w kilka zaledwie dni po Monachium, cała prasa świata pełna jest alarmów na temat żądań i nowych ultymatów państw faszystowskich wobec państw kolonialnie „zaspokojonych“. Przygotowuje się pospiesznie nowy rozdział historii walk o inny podział imperialistycznego świata. W Palestynie wybuchło poważne powstanie przeciw Anglii, jakoś dziwnie właśnie bezpośrednio po Monachium — w Hiszpanii pod pozorem wycofania ochotników włoskich przeprowadzi się reorganizację pomocy dla Franco przez wycofanie zdemoralizowanych już „weteranów“ a potajemną wysyłkę nowych sił i wyszantażowanie zupełnego osamotnienia republikańskiej Hiszpanii. Przez to zaatakuje ostatecznie faszyzm włosko-niemiecki dwa bazowe dla Anglii punkty Morza Śródziemnego: Suez i Gibraltar. Włochy niedwuznacznie zagroziły w ostatniej mowie Mussoliniego Francji. Również prawie bezpośrednio po Monachium odezwał się trzeci wierzchołek trójkąta Berlin—Rzym—Tokio. Japonia rozpoczęła ofensywę na Chiny południowe. Wymierzona ona jest nie tylko przeciw Chinom ale i przeciw Anglii. Tak więc nowy atak rozwinął się na wszystkich odcinkach z błyskawiczną szybkością, aby wykorzystać atmosferę zastraszenia monachijskiego na Zachodzie. Ale tu wymuszenie zdaje się nie będzie tak łatwe. Anglia na przykład, hojna z cudzej kieszeni, napewno zdobędzie się na rozpaczliwy opór, gdy zostaną zagrożone jej imperialne interesy. Tak więc możemy nagle i szybko znowu stanąć w obliczu nowej i jeszcze groźniejszej wojny, — wojny o kolonie. Pokój znowu wisi na włosku, który dzięki panom Daladierowi i Chamberlainowi i ich reakcyjnym mocodawcom, stał się już bardzo a bardzo cieniutki.

Miecz.



Daladier usuwa ambasadora Francji z Barcelony

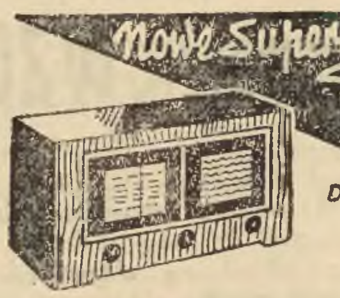
Paryż (ai). Ostatni numer „Populaire'a“ przynosi artykuł Leona Bluma, omawiający sytuację Francji na tle obecnych konfliktów międzynarodowych. Pisze on: „Opinia całego społeczeństwa, całego ludu oczekuje podjęcia przez Francję inicjatywy, inicjatywy natychmiastowej a zdecydowanej, co do opracowania planu pacyfikacji międzynarodowej. Odraczanie tej sprawy może się dla niej tragicznie skończyć. Monachium nie zakończyło niczego, niczego nie unormowało. Żądanie „konferencji międzynarodowej“ jest żądaniem całego społeczeństwa, uchwaliła je również Rada Nadzorcza C. S. T.

„Należy się spieszyć. Nie możemy niczego spodziewać się, biernie patrząc na czasy, które nadchodzą. Za miesiąc, za dwa, za trzy — warunki i sytuacja będzie jeszcze o wiele cięższa, trudniejsza. Działać, podjąć wielką akcję, akcję rzeczywistą i bezwzględną — oto zadanie Francji“!.

W dalszym ciągu L. Blum zwraca uwagę na nowe, niezwykłe posunięcia rządu Daladiera. Oto Francois Poncet opuścił ambasadę berlińską, na jego miejsce przybędzie ambasador Francji w Moskwie, Coulondre. Na jego opróżnione stanowisko w Moskwie powołany ma być Laponne, ambasador francuski w Barcelonie. Ale jego tam, w Barcelonie, już nikt nie ma zastąpić.

„Czy nie za dużo już tego? Akredytowanie ambasadora w Rzymie a równocześnie wycofanie z Barcelony? Francja nie przyjmie, Francja kategorycznie zaprotestuje przeciw takim zamysłom, przeciw tym próbom równania Hiszpanii Republikańskiej z rebelią gen. Franco. A trzeba zważyć, że fakt ten następuje w chwili, gdy rząd hiszpański wycofuje wszystkich ochotników a Franco odrzuca wszelkie pośrednictwo.

Jakżeż w takim razie wobec tego ocenić należy posunięcie Daladiera?



OD WYDAWNICTWA!
Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Wieści z Polski i Świata

CZĘSTOCHOWA. Po zebraniu przedwyborczym w Częstochowie, urządzonym w robotniczej dzielnicy „Częstochówce" przez Stronnictwo Narodowe, doszło do starcia pomiędzy członkami Stronnictwa Narodowego, a członkami P. P. S. Przybyła policja zlikwidowała starcie.

ŁÓDŹ. Sąd starościński w Łodzi ukarał dwóch członków Str. Narodowego po miesiącu bezwzględnego aresztu za malowanie haseł, nawołujących do bojkotu wyrobów oraz za zrywanie plakatów wyborczych.

LUBLIN. Sąd Apelacyjny w Lublinie wyznaczył rozprawę apelacyjną przeciwko Lewickiej oraz 39 skazanym na dni: 27, 28 i 29 bm. Kompletowi przewodniczyć będzie wiceprezes dr. Hubl, wotować będą sędziowie Dziewulski i Rossowski. Oskarżać będzie wiceprokurator Balcerczyk. Rozprawa budzi duże zainteresowanie. Obrona zgłosiła dużą ilość świadków.

JAROSŁAW. Zamieszkała w Jarosławiu rodzina Maksymiliana Geigera otrzymała list z Bambaju w którym Geiger donosi, że został zaangażowany na dyrektora opery królewskiej w Bombaju oraz na kapelmistrza orkiestry wicekróla Indyj w Patioli.

Geiger dyrygował orkiestrą podczas koronacji wicekróla która wykonała marsz koronacyjny kompozycji dyrygenta.

TORUŃ. Na Pomorzu pojawili się ostatnio w większej ilości kolporterzy wydawnictw sekty Badaczy Pisma Świętego. Chodzą oni od domu do domu, proponując nabywanie różnych pism.

ŚWIECIE. W sadzie p. Kubiaka w Śliwicach po raz drugi w tym roku dojrzały śliwki. Owoc jest mniejszy od owoców pierwszego zbioru, w smaku dobry. Drugi zbiór jest obfitszy od pierwszego, który był z końcem lipca.

WARSZAWA. W najbliższym czasie Stronnictwo Ludowe urządzi szereg kursów samorządowych w tych województwach, w których do tej pory jeszcze się nie odbyły. Jeszcze w bieżącym miesiącu odbędzie się kurs w Warszawie.

WARSZAWA. Dnia 14 października b. r. został w Warszawie stracony przez powieszenie Romuald Jankowskiś skazany na karę śmierci za szpiegostwo.

BRUKSELA. Organ stronnictwa Rexistów „Pays Reel" oznajmia, iż L. Degrelle jest poważnie chory od wielu dni na zapalenie płuc.

BUKARESZT. Z powodu śmierci wielkiego księcia Cyryla, wuja króla rumuńskiego Karola ogłoszono na dworze bukareszteńskim 8-dniową żałobę.

HAGA. W Amsterdamie wykryto wielkie oszustwa bankowe na przeszło 2 mil. guldenów. Z rozkazu prokuratora aresztowano Muschtera i Wiegerincka, dyrektorów banku „Comanditaire Bankvereeniging Wiegerinck, Muchter et Co". Oszukańcze manipulacje zaaresztowanych bankierów polegały na tym, że wyłudzali oni od łatwowiernych papiery wartościowe, które sprzedawali. W ten sposób towarzystwo ubezpieczeniowe, "National Lloyd" straciło według dotychczasowego obliczenia około 2 i pół miliona guldenów. Ciekawym szczegółem jest, że oszukańczy bank ogłaszał się na pierwszej stronie amsterdamskiego oficjalnego organu policyjnego.

RZYM. W myśl wytycznych włoskiej polityki rasowej agenci giełdowi Żydzi zostali wezwani do złożenia swych funkcji. Maklerzy i pośrednicy Żydzi mają zakazany wstęp na giełdy włoskie.

TOKIO. Zarządzenie ministra wojny ogłoszone w gazecie oficjalnej przedłuża czas służby wojskowej dla wszystkich oficerów i żołnierzy. Zarządzenie nie wymienia czasu na jaki służba w wojsku została przedłużona.

TOKIO. W czasie gwałtownego tajfunu, jaki przeszedł wczoraj nad południową częścią Kiousiou zginęło 200 osób. Rzeka Sora wystąpiła z brzegów niszcząc doszczętnie wiele domów. W prefekturze Kagoszima zbiory są całkowicie zniszczone.

Deklaracja Alwareza del Vayo

Nie ma mowy o pokoju

póki zaborca nie opuści ziemi hiszpańskiej

Barcelona (ai) Na froncie Ebro na odcinku Llavorsi republikanie odparli atak powstańców. Podczas nocy, po ataku rebeliantów na wzgórze 384 Coll del Coso, opanowane przez wojska rządowe, te przystąpiły do kontrataku, zdobywając wiele materiału wojennego i jeńców. Strącono przy tym jeden aparat bombowy włoski z pomocą artylerii przeciwlotniczej.

Barcelona (ai). Były minister spraw zagranicznych Hiszpanii Republikańskiej, Alvarez del Vayo, wygłosił tu taj znamienne przemówienie: „Jeżeliby ktoś, dążąc do rozwiązania problemu hiszpańskiego, wysunął absurdalny i efemeryczny projekt podziału Hiszpanii, przekonany jestem, że przygniatająca większość ludu hiszpańskiego, z terenów rządowych i rebelianckich zaprotestowałaby gorąco przeciw takiemu kawałkowaniu ojczyzny".

„Chcemy pokoju. Tyle razy już dowodnie stwierdziliśmy, jak dalece nie nawidzimy wojny, której aniśmy szukali, ani żądali".

„Ale podłymi zdrajcami okazalibyśmy się w stosunku do tych Hiszpanów, którzy padli na polu walki z wizją ojczyzny wolnej, ojczyzny wyswobodzonej od wrogich zaborców, gdybyśmy zgodzili się na pokój, dopókiby ostatni żołdak najeźdźcy nie opuścił ziemi hiszpańskiej. Nie ma mowy o kompromisach z obca inwazja. Choćby chciano ją naizręczniej umniejszać i ukrywać, nie zmienimy nigdy naszej decyzji w tej sprawie!"

Rzym i Berlin żądają nowych ustępstw od Pragi

Rzym Pat. Zdaniem tutejszych kół węgierskich, w wyniku rozmów przeprowadzonych w Rzymie pomiędzy min. Csakym a ministrem S. Z. Ciano i Mussolinim, spodziewać się należy konsultacji niemiecko-włoskich oraz wywarcia przez Rzym i Berlin na rząd Czechosłowacji presji w kierunku uwzględnienia żądań węgierskich. Kolejnym etapem tej akcji formalnej mogłoby być przedstawienie Węgrom przez Czechosłowację nowych kontrpropozycji, które by szły po linii postulatów węgierskich.

Walki partyzanckie

Uzhorod Pat. Według wiadomości tutejszych kół dziennikarskich, czeskie oddziały wojskowe i żandarmeria prowadzą ustawiczne potyczki z oddziałami partyzantów w okolicy Berechowa i Munkaczewa Potyczki toczą się w trudnym i niedostępnym terenie górskim.

Budapeszt Pat. Organ rządowy „Esti Ujsag" ogłasza dane liczbowe dotyczące żądań węgierskich przedstawionych na konferencji w Komarnie. Delegacja węgierska żądała odstąpienia obszaru liczącego 12.940 km. kw., zamieszkałego przez 1.030.000 mieszkańców. Delegacja czeska zaproponowała odstąpienie Węgrom terytorium o powierzchni 1838 km kw., zamieszkałego przez 105.000 mieszkańców. Z zestawienia tego widać, jak wielka dysproporcja istnieje między żądaniami węgierskimi a stanowiskiem Czechów, którzy chcą uwzględnić tylko jedną siódmą żądań terytoralnych Węgrów i jedną dziewiątą postulatów w sprawie ludnościowej.

Zamknięcie granicy czesko-węgierskiej

Budapeszt Pat. Granica węgiersko-czeska została całkowicie zamknięta przez Czechów którzy wznieśli barykady z worków, wypełnionych piaskiem i drutu kolczastego na moście na Dunaju, łączącym oba terytoria. Flagi węgierskie zostały zerwane w dzielnicy Komarna, gdzie mieszkańcy zamknęli się w swych domach, by zaprotestować przeciw ko administracji czechosłowackiej. Komarno wydaje się umarłym miastem. Żołnierze węgierscy, służący w armii czechosłowackiej, masowo dezerterują.

Nowa konferencja czterech

Warszawa (telef.) Rozeszła się tu pogłoska, że konferencja czterech odbędzie się prawdopodobnie około 20 bm. w Wenecji.

Hitler niema już zastrzeżeń do Pragi

Berlin Pat. „Deutsche diplomatisch politische Korrespondenz" stwierdza, że Niemcy nie żywią już żadnych zastrzeżeń w stosunku do czechosłowackiego sąsiada, oczekują jednak rychłego, sprawiedliwego i definitywnego załatwienia żądań węgierskich. Droga do przyszłości stoi otworem. Rzesza zainteresowana jest w tym, aby na obszarach czeskich i słowackich nastąpiło uspokojenie i stabilizacja stosunków.

W Barcelonie rozpoczął się proces

trockistów z P. O. U. M.

Barcelona (ai). 11 października rozpoczął się tutaj proces kierowników Robotniczej Partii Jedności Marksistowskiej", P. O. U. M., oskarżonych o zdradę stanu i szpiegostwo, o wypadkach majowych z r. 1937 w Barcelonie. Proces odbędzie się publicznie, na podstawie starego kodeksu hiszpańskiego.

Akt oskarżenia dotyczy kierowników P. O. U. M.: A. Nina, sekretarza gen. partii, H. A. Pasenala, kierownika propagandy, A. Rodzingera, B. Guito, Gorkina. Oskarżenie opiera się przede wszystkim na a) dokumencie, znalezionym u szefa organizacji szpiegowskiej faszystowskiej w Madrycie, po wypadkach majowych r. 1937, stwierdzających współprace tej organizacji z P. O. U. M. i jego oskarżonymi kierownikami, oraz na b) opuszczeniu frontu wschodniego przez 29 dywizje i 135 brygade, dowodzonymi przez szefów P. O. U. M. i marszu tych oddziałów na Barcelonę.

Akt oskarżenia analizuje następnie działalność partii od początku wojny. Działalność ta polegała na propagandzie i nawoływaniu do powstania przeciw legalnemu rządowi Republiki, na ustawicznym atakowaniu armii i wszystkich antyfaszystowskich organizacji w ten sposób tworząc atmosferę wroga rządowi. Nasilenie działalności tej przypadało zawsze na najtrudniejsze dla wojsk rządowych chwile. Równocześnie P. O. U. M. atakował i znieważał wszystkie państwa przychylne z pomoca Hiszpanii republikańskiej.

Te wszystkie czyny P. O. U. M., osłonięte demagogicznym rewolucjonizmem, należy traktować — stwierdza akt oskarżenia — jako pomoc, udzieloną rebeliantom. Stwierdza dalej akt oskarżenia, że ujawniona została ścisła współpraca POUM z organizacjami trockistowskimi, działającymi obiektywnie na korzyść faszyzmu europejskiego i azjatyckiego.

O amnestię w 20-lecie niepodległości

Warszawa. Komisja Patronatu Opieki nad więźniami opracowała memoriał do rządu o amnestie z okazji przypadającej w roku bieżącym 20. rocznicy odzyskania niepodległości. Z amnestii mieliby skorzystać więźniowie trzech kategorii: nieletni od 13 do 17 lat, więźniowie niepełnoletni, odbywający kary w więzieniach zwykłych, nie w domach poprawy i osoby skazane w sprawach karnych po raz pierwszy na kary pozbawienia wolności nie przekraczające jednego roku. Według przeprowadzonej przez Patronat ankiety amnestia taka objęłaby około 20.000 skazanych.

Delegat rządu słowackiego przyjeżdża do Polski

Praga Pat. Agencia Havasa donosi: Członek autonomicznego rządu słowackiego Durczański oświadczył przedstawicielowi Havasa w Bratisławie:

„Pragniemy porozumienia z Węgrami. Przed oddaniem rozwiązania zagadnienia w ręce mocarstw spróbujemy nawiązać ponownie bezpośrednie rokowania z Węgrami. Nie jest wykluczone, że zwrócimy się do trzeciego państwa, by wystąpiło w roli mediatora.

Deputowany Karol Sidor wkrótce przyjedzie do Warszawy, gdzie być może nawiąże rokowania na ten temat.

PAŹDZIERN.
16
niedziela

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr ga ow n 152 05
Centr elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 1.1-99
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

niedziela Gerarda

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

„ORMIANIN Z BEJRUTHU" komedia Adama Grzymały-Siedleckiego będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

Plan przedstawień: Niedziela 16. X. popoł. „Stary mąż", wiecz. „Korsarz". Poniedziałek 17. X. „Halka". Wtorek 13. X. „Gdzie diabeł nie może....

„Halka" St. Moniuszki w Operze Krakowskiej.

W poniedziałek, dnia 17 bm. dane będzie w Operze krakowskiej nieśmiertelne dzieło operowe St. Moniuszki „Halka". Melodyjna ta opera pełna znanych popularnych arii, daje szerokie pole do popisu wykonawcom partii głównych, którymi będą świetni polscy śpiewacy: niesłyszana dotychczas w Krakowie primadonna opery warszawskiej Sława Czerwińska-Orłowska która dzięki znakomitym warunkom głosowym i aparycji jest jedną z najlepszych wykonawczyń Halki. Jontkiem będzie świetny tenor król. opery w Belgradzie Stanisław Drabik, który spopularyzował dzieło Moniuszki na scenach jugosłowiańskich, śpiewając Jontka w Belgradzie, Zagrzebiu i Dublanie. Janusza wykona ceniony baryton scen polskich i zagranicznych Zenon Dolnicki, zaś Zofią będzie artystka opery lwowskiej Zofia Halińska. Partię Stolnika odśpiewa A. Mazanek, Dziemby W. Geiger, Dudziarza A. Wolak. „Halka" obfituje również w popisowe ustępy chóralne, które wykona Chór Krak. Twa Operowego. W operze tej przygotowanej reżysersko przez J. Stępowskiego wystąpi warszawski zespół baletowy pod kierunkiem baletmistrza J. Cesarskiego. Przy pulpicie kapelmistrzowskim B. Walick-Walewski. Part orkiestrowy wykona Krak. Orkiestra Symfoniczna.

Repertuar kin

ADRIA: 39 kroków — i — Pepe le Moko
APOLLO: Granica
ATLANTIC: Mateczka
DOM ŻOŁNIEIRZA: San Francisco
L. O. P. P.: Maskarada
PROMIEŃ: Nawrócony grzesznik — i — Złote kobietki
STELLA: Dziewczęta z Nowolipek
SZTUKA Bitwa na Braadway'u
Uciecha: Przygody Robin Hooda
WANDA: Profesor Wilczur.
FOTOPLASTIKON (ul. Szczepańska 5)· Londyn.

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Kalif Bagdadu
Czwartak Geniusz sceny
Palacee Druga młodość
Casino Marco Polo

Repertuar kin radomskich

APOLLO: Granica
ADRIA: Przygody Robin Hooda
CZARY Piętno miłości

Kinoteatry przemyskie

APOLLO: Przedziwne kłamstwo
CASINO: Robin Hood
MUZA: Andaluzyjskie noce
OLIMPIA: Druga młodość (z Gorczyńską)
FOTOPLASTIKON: Wojna świata (cz. II.).

Jak pan dyrektor Krzyżak

odpowiada na protesty pracownicze?

29 lipca, br. zarząd Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie, wniósł do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Krakowie pisemny protest przeciwko pominieciu delegata tego Związku przy desygnowaniu członków Komisji Doradczej dla spraw do pośrednictwa pracy. Dopiero 13 października, br. otrzymał wymieniony Związek odpowiedź.

Dwa i pół miesiąca czasu musiał zużyć ten urząd na to, by odpowiedzieć, że kwestia wyznaczenia przedstawicieli zrzeszenia do Komisji Doradczej pozostawiona jest uznaniu dyrektora wojewódzkiego biura funduszu pracy.

Oto właśnie chodzi. Jak nas poinformowano poprzedni dyrektor powołał między innymi z ramienia Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych przedstawiciela do Komisji Doradczej, zaś obecny dyrektor p. inż. Krzyżak uznał za wskazane i bardziej wygodne powołać do Komisji Doradczej z ramienia pracowników umysłowych właśnie nie kogo innego, ale członka tej organizacji politycznej, której p. Krzyżak jest sekretarzem, tj. O. Z. N.

Teraz jest jasne, dlaczego żaden z przedstawicieli klasowych związków zawodowych w Krakowie nie ma swego reprezentanta w Komisji Doradczej. Pan inż. Krzyżak w ten sposób interweniuje odnośne przepisy pozostawiające jego uznaniu wybór zrzeszenia, do którego się zwraca o wyznaczenie delegata jako przedstawiciela do Komisji Doradczej, żeby nie skrzywdzić przypadkiem organizacji, względnie przedstawiciela, podporządkowanego obozowi politycznemu, któremu p. inż. Krzyżak sam łaskawie sekretarzuje.

Nic dziwnego, że w tych warunkach opinia pracownicza ma wyrobione zdanie o „społecznym" kierunku pracy p. dyr. Krzyżaka.

Votum nieufności jakie od niej otrzymał jest tego najlepszym sprawdzianem.

Kłótnia w rodzinie Ozonowej

Wobec odrzucenia wszystkich kandydatur wysuwanych przez Kobiecy Komitet Wyborczy w Krakowie i narzucenia wbrew wszystkim głosom Komitetu nieznanej kandydatury p. Walewskiej z Warszawy -- Komitet Krakowski na Zebraniu w dniu 14. października br. powziął jednomyślną uchwałę natychmiastowego rozwiązania tegoż.

Kraków, dnia 14. X. 1938 r.

Międzyorganizacyjny Komitet Wyborczy Kobiet w Krakowie

• • •

Otrzymaliśmy komunikat powyższej treści. Jest on tak wymowny, tak jaskrawym dowodem idylicznych stosunków panujących w obozie decydującym o tym, kto ma zasiadać w przyszłym Sejmie, że wszelkie komentarze wydają się zgoła niepotrzebne. Ludności krakowskiej narzuca się kandydaturę osoby zupełnie nieznanej, a co ważniejsze — jak twierdzi Komitet Wyborczy Kobiet — czyni się to wbrew wszystkim głosom Komitetu, a więc w każdym razie wbrew woli wyborców.

Właściwie ten cały spór reżimowy nie wiele nas interesuje, jeśli o nim piszemy to dla uwypuklenia trafności sądu tych, którzy stwierdzili, że obecna ordynacja wyborcza uniemożliwia im wzięcie udziału w wyborach.

O autorach tej ordynacji można powiedzieć: chciała baba kłopotu, kupiła sobie prosię...

—oOo—

Kraków, dnia 14 X 1938

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do art. 13 rozp. Prezydenta R. P. z 14 X 1927 Nr. 52 ex 1928 Dz. U. R. P. podaję do publicznej wiadomości, że dodatkowy budżet Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie na rok 1933 będzie wyłożony do wglądu dla członków Gminy na przeciąg dni 8 mu począwszy od dnia 16 X 1988 do dnia 26 X 1938 włącznie

Budżet ten może być w powyższym czasokresie przeglądany przez Członków Gminy wyznaniowej żydowskiej codziennie z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich w biurze Gminy ul Krakowska L. 41 w godz. 9—13

Przewodniczący Tymcz. Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie
Dr. RAFAŁ LANDAU

Pożar koło Krakowa

W Bieńczycach pod Krakowem wybuchł w piątek wieczorem pożar stodoły w pobliżu szkoły, który strawił znajdujące się zbiory. Miejscowa straż pożarna przy pomocy ludności pożar ugasiła nie dopuszczając do jego rozszerzenia się. Łuna pożaru w Bieńczycach widoczna była w Krakowie.

Skradł garnek z 45 złotymi

Przed Sądem Odwoławczym, Wydz karnym odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko Maciejowi Klęskowi, zamieszkałemu w Łapanowie, oskarżonemu o to, że w nocy na 26 lutego 1938 r. wyrwał okno i z garnka ukrytego pod poduszką zabrał Barbarze Piotrowskiej kilkadziesiąt złotych. Poszko-

Piotrowski twierdzi, że w garnku było 45 złotych. Poszkodowana Piotrowska rozpoznała oskarżonego, gdy oświetlił sobie twarz latarką elektryczną. — Na skutek rozpoznania pokrzywdzonej osk. Klęsk został skazany przez Sąd w Bochni na karę więzienia przez 6 miesięcy.

Sąd Odwoławczy po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu szeregu świadków którzy stwierdzili, że pokrzywdzona która liczy 80 lat niedowidzi nawet w dzień, wobec czego wątpliwym jest, czy mogła rozpoznać w nocy osk. Klęska i na tej zasadzie Sąd Odwoławczy przyjmując tezę obrony że nie możliwym jest ażeby osk. Klęsk sam się oświetlił latarką i żeby przy świetle latarki elektrycznej pokrzywdzona Piotrowska, która słabo widzi rozpoznała oskarżonego, Sąd w zupełności uwolnił Macieja Klęska od winy i kary.

Bronił Klęska adwokat Bernard Pleszowski.

Młodociany zabójca przed sądem

Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał sprawę Władysława Kowalskiego robotnika m. w Zgierzu pow. Chrzanów.

Akt oskarżenia zarzucał Kowalskiemu że) stycznia 1938 w Zgierzu podczas sprzeczki wynikłej na tle porachunków osobistych strzelił z rewolweru do Franciszka Łojki zabijając go na miejscu.

Sąd I-szej instancji skazał go za ten czyn na półtora roku więzienia z zawieszeniem. Od wyroku tego prokurator wniósł apelację wskutek czego sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny po wywodach prokuratora i obrońcy skazał Kowalskiego na ? lata bezwzględnego więzienia.

Przewodniczył s. a. dr. Gniewosz, oskarżał prok. dr Gajewski, bronił adw. dr Seweryn Gottlieb.

Okradał magazyny P. K. P.

Przed Sądem Okr. w Krakowie odbyła się rozprawa Władysława Sikory i 9 towarzyszy.

Według aktu oskarżenia Sikora będąc pracownikiem w magazynie na dworcu kolejowym w Krakowie okradał magazyn i wagony kolejowe z części inwentarzowych przez co PKP poniosły straty w kwocie 1.633 zł.

Sąd przesłuchał szereg świadków a następnie rozprawę odroczył z powodu niestawiennictwa się głównego oskarżonego Sikory.

Bronią adw. dr. Arnold i adw. dr. Liebeskind.

Licytacja

Zakład Zastawniczy przy Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Krakowa (Szpitalna 15) zawiadamia, że na najbliższej licytacji sprzedane zostaną przedmioty zastawione do dnia 31 grudnia 1937 r.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub prolongaty odnośnych zastawów.

W rocznicę utworzenia zakładu fotogr. „As"

W dniu dzisiejszym mija rok od chwili otwarcia nowoczesnego **zakładu fotograficznego „As" przy ul. Starowiślnej 22.** Od tego czasu firma ta znana jest w Krakowie z solidności i precezyjnego wykonania powierzonych jej prac. Na specjalne wyróżnienie zasługują zdjęcia ślubne efektownie wykonane w nowoczesnym stylu. Nic też dziwnego, że „As" cieszy się zasłużonym zaufaniem i poparciem wszystkich sfer społeczeństwa.

Apel czechosłowackich przedstawicieli kultury do całego świata

Pisarze czescy i słowaccy, kompozytorzy, przedstawiciele sztuki pięknej i artyści dramatyczni, zrzeszeni w szeregu instytucji, korporacji i związkach artystów zwracają się do całego świata kulturalnego z następującym protestem:

Z różnych stron słyszymy radość i entuzjazm z napozór zabepieczonego pokoju. Nasz naród jednak został zdradzony przez tych, którym sam wierności dochował. W tej chwili, jednej z najsmutniejszych jaka pozostała nasza historia podnosimy my, przedstawiciele życia umysłowego czeskiego i słowackiego gorący protest poparty świadomością własnej krzywdy, przeciw haniebnemu sposobowi jakim naszym kosztem został wykupiony pozorny pokój w Europie.

Terytorium, które przez tysiąc lat bez przerwy tworzyło część Ziemi Czeskiej zostaje rozdarte brutalną ręką. Zostaje zniszczona naturalna jedność kulturalna, jaka wytworzona została na przestrzeni wieków — i to wbrew woli ogromnej liczby naszych niemieckich rodaków. Odczuwamy dziś trwogę o nasz naród i o tych, którzy przyjdą po nas. Temu żywemu narodowi, jego przyszłym generaciom odebrały uchwały konferencji monachijskiej niezbędną część jego przestrzeni potrzebnej do życia. Odbiera się mu prawo wspólnego korzystania z naturalnego bogactwa naszych krajów, położonego właśnie pod granicznymi górami. Odbiera się mu też wkład jego dokonanej już pracy w krajach zabranych. Odbiera się mu, względnie niszczy się jego egzystencję części jego obywateli, zwłaszcza tych społecznie słabszych tak, że jest rzeczywiście zagrożony w samych korzeniach swej egzystencji. Jego przemysł rozbija się i drogi komunikacyjne przecina się.

Nigdy nie wierzyliśmy, żeby w świecie cywilizowanym można było kiedyś w tak straszliwy, do Boga wołający sposób prawo zastąpić gwałtem, jak to się stało w postanowieniach czterech mocarstw, powziętych przeciw nam, nie wysłuchawszy nas. Nigdy nie wierzyliśmy też, żeby tak pogwałcone być mogły międzynarodowe umowy i zobowiązania. Nie chodzi tylko o nas, chodzi o całą przyszłość ludzkości europejskiej a głównie małych narodów, których egzystencja oparta jest na sile porządku moralnego. I dlatego apelujemy dziś do sumienia wszystkich ludzi kultury. Uświadomcie sobie, że przez pogwałcenie słabszego, zdradę i tchórzostwo nigdy nie dojdzie się do prawdziwego i trwałego pokoju. My, przedstawiciele świata duchowego, czeskiego i słowackiego, oświadczamy, że nigdy nie zrezygnujemy ze swych praw do swej ziemi historycznej, do swobodnego życia na niej i z możności rozwoju gospodarczego, chociażby nas przemoc fizyczna z zewnątrz zmusiła do uznania jej pretensji. Uświadomcie sobie, że jest waszym obowiązkiem, poprzeć nas w tej walce duchowej i zabezpieczyć w ten sposób prawdziwy pokój, dający wszystkim prawo do życia.

Pamiętajcie, że nasz los dosięgnie i was, jeżeli nie przeciwstawicie się dość energicznie metodom gwałtu i ucisku, które zdeptały nas.

Podpisane:

(—) Czeska Akademia Nauki i Sztuki. — Akademia Sztuk Pięknych. — Szkoła Artystyczno-Przemysłowa. — Państwowe Konserwatorium Muzyki i Sztuki Dramatycznej. Macierz Słowacka. — „Umelecka Beseda". — Koło Pisarzy Czeskich. — Związek Pisarzy Czechosłowackich. PEN Klub w Pradze. — Słowacki PEN Klub. — Grupa pisarzy Morawskich „Blok". — Związek Pisarzy-Beletrystów „Maj". — Związek Pisarzy Słowackich. — Syndykat autorów czechosłowackich i kompozytorów muzycznych. — Czeska „Filharmonia". — Klub muzyków orkiestralnych. Klub Kompozytorów. — Kwartet Odrzyczka. — „Praski Kwartet". — Koło Muzyki Współczesnej „Pritomnost". — Stowarzyszenie Artystów Sztuk Pięknych. — Klub Artystów Sztuk Pięknych „Alesz". — Koło Artystek Sztuk Pięknych. — Zawodowa organizacja Czechosłowackich Artystów Sztuk Pięknych. — Stowarzyszenie Artystów Sztuk Pięknych w Brnie. — Zrzeszenie Artystów Sztuk Pięknych. — Zrzeszenie Morawskich Artystów Sztuk Pięknych. — Koło Artystów Sztuk Pięknych „Manes". — Koło Artystów Sztuk Pięknych „Myslbek". — Związek Czeskich Artystów Grafików „Holar". — Związek Artystów Słowackich.—Syndykat Artystów Sztuk Pięknych. — Słowacka "Umelecka Beseda". — Związek Dramatyczny. Klub Solistów Teatru Narodowego. Klub Czeskich i Niemieckich Pracowników Teatralnych. — Koło Solistów Miejskich Teatrów Praskich.

—oOo—

Jak Niemcy oceniają kłopoty Anglii w Palestynie

Prasa niemiecka poświęca ostatnio wiele uwagi kłopotom angielskim, spowodowanym walkami Arabów z Anglikami i Żydami w Palestynie. Zamieszczane artykuły mają swoją znamienną wymowę. Przytoczymy np. jeden z tej serii, jaki pojawił się w „B. Z. am Mittag" (dziennik, wychodzący w Berlinie). Już sam tytuł mówi wiele — „Anglii cysterna z benzyną", tłumacząc dosłownie z języka niemieckiego „Englands „Benzintank". Artykuł ten zaczyna się od opisu, jak przed czterema tygodniami przybył do centralnego aresztu w Jerozolimie oficer angielski i przedstawił pismo naczelnika więzienia w Acre, z poleceniem wydania dwóch Arabów skazanych na dożywotnie więzienie, celem odtransportowania wymienionych z Jeruzalem do Acre. Naczelnik więzienia centralnego wykonał otrzymane polecenie. Od tej chwili nikt więcej nie zobaczył ani oficera, ani owych Arabów. Pismo niemieckie nadmienia, że jeden z powstańców arabskich odegrał rolę „kapitana z Köpenick", podając, że w ten sposób Arabowie reagują na to, że Anglicy wysadzają w powietrze ich domy, strzelają do nich i zamykają do więzień.

W końcu jednak uporczywe walki, prowadzone przez Arabów doprowadziły do tego, że większość kraju znajduje się w ich ręku, mimo że Anglicy wprowadzili duże oddziały wojskowe do walki w Betlejem. Jerycho oraz innych miejscowościach posiadają Arabowie własne władze oraz własne sądy arabskie.

Co mówią o tym Anglicy?

„W Palestynie trwa wojna domowa tak jak w Hiszpanii" — powiada się w Londynie i dodaje się „i to nawet bardziej zaciekła i ostra". Walki Arabów z Żydami przybrały obecnie największe nasilenie, zamieniając Palestynę na „cysternę benzyny", która może wywołać pożar w Europie i jak to określił niedawno jeden z dzienników angielskich „zapałkami" będą, twierdzi „B. Z. Zeitung", zamierzenia Anglii podziału Palestyny na żydowską, arabską i angielską.

Anglia waha się. Arabowie są zdecydowani. Dalej dziennik omawia akcję Arabów w Londynie, Iraku oraz na kongresie w Kairo. Anglia tymczasem czeka dalej. „Nie może w tej chwili nic innego uczynić" — mówi się w Londynie. Arabowie na to odpowiadają wysłaniem ultimatum do Żydów. Arabowie powołują się na Omara, który właśnie 1300 lat temu stworzył potęgę państwa arabskiego. Jego wodzowie podbili Palestynę, Syrię, Egipt i Persję. Powoływać się w tej chwili na Omara — oznacza propagowanie ideologii panaarabskiej.

Od dwudziestu lat Palestyna znajduje się w stałym niepokoju. „Cysterna z benzyną — kończy swój artykuł „B. Z. am Mittag", może mieć daleko idące znaczenie gospodarcze. Lecz może ona pewnego razu wylecieć również w powietrze.

Ile sztuk grano w ub. sez. teatralnym

Ostatni (nr. 2/3) biuletynu „Zaiksu" podaje ciekawe zestawienie sztuk polskich i zagranicznych, granych w teatrach warszawskich w okresie od 1. IX. 1937 do końca 1938 r. Łącznie grano 94 sztuk, w tym 40 polskich. Teatr Ateneum grał polskich 1 (zagr. 5), Kameralny — 2 (4), Letni — 4 (4), Malickiej — 2(3), Mały — 2 (5), Narodowy — 8 (5), Nowy — 3 (5), Polski — 5 (3), Powszechny — 6 (1), oraz Wielki — 7 (zagr. 19). —

Ortografia na codzień

Świeżo ukazała się w nakładzie „Naszej Księgarni" książka, omawiająca sprawę nauczania ortografii. Jest to „Ortografia w szkole powszechnej i średniej — próby i doświadczenia", napisana przez dra Tadeusza Jasterbińskiego. Autor omówił ze stanowiska praktyka podstawy nauczania ortografii, poprawiania błędów ortograficznych, tablice ortograficzne, słownik ortograficzny, pisanie ze słuchu i z pamięci, badania wyników z ortografii, reguły i wyniki ortograficzne, ocenę błędów i omyłek, rozkład materiału oraz uwzględnił szereg innych, ciekawych możliwości w nauczaniu ortografii. Książka z pewnością przyniesie dużo korzyści każdemu nauczycielowi języka polskiego w szkole. Staranne wydanie, przejrzysty układ i potraktowanie trudnego tematu w sposób praktyczny przyczynią się do jej spopularyzowania.

Pogrom „Kadzichłopów"

Ag. „Echo" donosi: mimo usilnych starań byłych posłów z tak zwanej popularnie grupy „Kadzichłopów", kandydatury ich jednak nie zostały wystawione w żadnym okręgu wyborczym. Nie szczególnymi sukcesami mogą się też poszczycić byli „wyzwoleńcy", choć im tu i owdzie udało się dostać na listę kandydatów.

Aresztowania agentów hitlerowskich

Berno (ai). W Szwajcarii wykryta została nowa komórka tajnej organizacji narodowo-socjalistycznej niemieckiej. Aresztowany został i odstawiony do granicy niemieckiej hrabia Charles de Meran, z pochodzenia Austriak. Miał on za główne zadanie prowadzenia rejestru Niemców, nie hołdujących ideom hitlerowskim. Dzięki jego denuncjacji został aresztowany jeden z jego ziomków po powrocie do III Rzeszy.

Dzienniki szwajcarskie donoszą, że w najbliższym czasie należy się spodziewać dalszych masowych aresztowań agentów hitlerowskich.

Tragiczna miłość Marii Antoniny

Miała szesnaście lat, była znana jako najpiękniejsza kobieta Europy i cokolwiek czyniła wszystko było wiadome całemu świa tu, bo była Marią Antoniną, austriacką arcyksiężniczką i narzeczoną Delfina Francji.

Gdy Maria Teresa, cesarzowa Austrii żegnała swą córkę, której już nigdy więcej nie miała w życiu widzieć — nie uświadamiała sobie, jak mało jej dziecko jest przystosowane do życia i korony, w którą los miał wpiąć więcej cierni niż róż...

A młodziutka narzeczona jechała na spo tkanie swego przyszłego męża z sercem pełnym czarownych nadziei. Pierwsze spotkanie z Ludwikiem było strasznym rozczarowaniem. Potężny, gruby, dziecinny od razu nieżyczliwie ustosunkował się do „Austriaczki".

A wrogów było dużo. I madame DuBarry, kochanka królewska i większość dworskiej kamaryli. Ale czar i urok żony Delfina przełamał wrogość otoczenia. I gdyby nie młodość i niedoświadczenie, a co za tym idzie nierozwaga i tęsknota za domem rodzinnym — byłaby Maria Antonina otoczona samymi przyjaciółmi.

Pożycie małżeńskie Ludwika XVI (wtedy jeszcze następcy tronu; królem był wów czas dziadek męża Marii Antoniny) jego żony nie było szczęśliwe. Ludwik, mimo zewnętrznych pozorów był niedorozwinięty fizycznie, co pozostawiło trwały ślad na pożyciu młodej pary przez wiele lat. Dopiero operacja, której się poddał po kilkunastu latach, umożliwiła utrzymanie dynastii.

Tak wyglądał „teren i tło, na którym rozegrać się miał najpiękniejszy i dramatyczny romans jej życia...

Wersal się bawi... Następczyni tronu wodzi rej, a obok niej widać księcia Orleanu, jej szwagra i kwiat arystokracji dworu bour bońskiego. Maria Antonina w śmiechu i zabawie chce utopić swe troski, tęsknoty i żale. Nikt obcy nie domyśliłby się, że ta pierwsza wśród księżniczek Europy, jest jednocześnie głęboko nieszczęśliwa.

Śmiech Marii Antoniny był dla obcych oznaką jej lekkomyślności, frywolności — Bóg wie, jakich jeszcze wad i zalet. Ale tylko bliscy jej wiedzieli — jedni martwiąc się, drudzy ciesząc, że to wszystko jest nieprawdziwe, że zabawy i szalone noce to teatr z nieprawdziwego zdarzenia. Młodziutka żona Delfina była na dworze wersalskim zupełnie samotna. Mąż był jej obcy, ona jemu była obca. A inni? Przecież to przyszła królowa Francji... Nie wolno jej było dobierać sobie tych ludzi do towarzystwa, których chciała, lecz musiała otaczać się tymi, co godni byli blasku jej dworu i towarzystwa...

Czas mijał. Księżniczka została królową, królową matką. Szły po Europie słuchy o lekkomyślnej „Austriaczce", której piękność dzie w parze ze złą reputacją. Na jednym z przyjęć dworskich zjawił się Szwed ulubieniec króla Gustawa, Axel de Fersen, mło dy, przystojny, milczący. On był pierwszym mężczyzną, na którego Maria Antonia zwró ciła uwagę i... Ten wielokropek, pod którym ukrywa się przedziwna, romantyczna piękna i tragiczna miłość dwojga ludzi, których los obdarzył najokrutniejszym z zaszczytów — zainteresowaniem ogółu, dla całej europej skiej opinii oznaczał odarty z polotu, tuzin kowy, a znany tylko ze względu na osobę królowej, sposób przyprawienia rogów Lud wikowi XVI.

A Ludwik najmniej o to wszysto dbał. Jeśli kogoś sprawa ta rzeczywiście obchodziła, to był nim sam Fersen. On też zdecydował się na rozstanie. Wyjechał do Ameryki, zostawiając po sobie pewność, że w chwili, gdy go będzie potrzeba naprawdę — zjawi się, jak rzetelny i wierny przyjaciel.

Wersal się bawi. Bawiono się w Fontainebleau, bawiono się w Trianon. Nie widzia no smutnego blasku oczu pięknej królowej. Każdy dostrzegł jeno jej wesoły uśmiech — i myślał zapewne o niestałości uczuć królowej Francji.

Nie widziano również Paryża, biednego, głodującego, buntującego się miasta, w którym miał powstać sankiuloci i rewolucja..

Dzieje Rewolucji Francuskiej, tragiczny finał Marii Antoniny i jej bezwolnego męża, który lepiej czuł się w roli kowala niż wład cy wielomilionowego państwa, znane są wszystkim. Wypadki toczyły się z błyskawi czną szybkością. Gdyby na miejscu Ludwika był bardziej zdecydowany człowiek, może stałoby się inaczej. Natomiast królowa wtedy dopiero ukazała cały swój hart i moc charakteru, który wykuwał się w czasie nie szczęść, samotności i tęsknot...

A wtedy właśnie, gdy wszyscy już opuścili królową bez korony, trwał przy niej jeden — Axel de Fersen, jedyny na całe życie przyjaciel i kochanek.

Amerykański „Sinobrody"

W stanie Texas (U. S. A. popełnił samobójstwo 55-letni Joe Ball, który prowadził tam „hodowle" aligatorów(?) przy tej okazji Joe Ball miał wśród niektórych ludzi opinie bardzo pobożnego, podczas dochodzenia po licyjnego udało się odkryć prawdziwe oblicze tego człowieka. W basenie, w którym Ball trzymał aligatory, znaleziono mianowicie pewna ilość szkieletów kobiecych. W biurku Joe Balla natrafiono ponad to na obszer ną korespondencję, która dotyczyła wyłącznie ogłoszeń małżeństwa, jakimi Ball zwabiał swe ofiary. Dotychczas udało się już zidentyfikować 5 ofiar amerykańskiego rozpustnika, przeważnie młodych dziewcząt.

Rewizje w dwóch poważnych firmach

Warszawa. Jak się dowiadujemy, władze były zmuszone do wkroczenia i przeprowadzenia gruntownej rewizji gospodarki dwóch bardzo poważnych firm, a mianowicie: Za kładów Akumulatorowych Systemu „Tudor" sp. akc. w Warszawie i Zakładów Kau czukowych „Piastów" sp akc. w Piastowie.

Czas trwania rewizji ksiąg (około pięciu miesięcy) ma już swoją dostateczną wymowę, tym więcej, że krążą pogłoski, jakoby powodem wkroczenia władz były sprawy podatkowe. Sprawa ta budzi specjalne zainteresowanie, gdyż tak właściciel tych obydwu firm, p. inż. Fryderyk Miller, jak rów nież i naczelny dyrektor, p. inż. Edmund Mann, odznaczeni zostali złotymi krzyżami zasługi. Opinia publiczna domaga się wyjaśnień, czy polegają na prawdzie zarzuty, które spowodowały aż tak dalece idącą interwencję władz w tych dwóch firmach tak dużych i poważnych ze względu na rodzaj produkcję. Jednocześnie opinia publiczna jest głęboko przekonana, że raz na zawsze skończyły się sławne interwencje z czasów Michalskiego i, o ile zarzuty okazałyby się słuszne, będą musiały one pociągnąć za właściwe konsekwencje.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

98) POWIEŚĆ

To byli ci Rosjanie. Powybierali sobie na to zdjęcie mundury w rangach, jakie sami niegdyś mieli, poprzynosili z domu ordery przechowywane jak drogocenne relikwie, porozwieszali je sobie, rzędami na piersiach i przenieśli się w świat iluzji, w niedościgłe mrzenie o minionym szczęściu. Siedzieli przy stołach, tłukli kartami o stół, wierzgali nogami przy witaniu się, pobrzękując ostrogami i zdawało się im, że siedzą w moskiewskim albo petersburskim kasynie oficerskim. Odezwała się w nich przeszłość, wżyli się w nią, przeistaczając ją w czas teraźniejszy. Poukładali przed sobą na stołach papierośnice i kilkadziesiąt (może zożyczonych) fenigów, grzyli zębami bursztynowe cygarniczki i udawali magnatów.

— Kelner — koniak — a gdy mu go przyniósł, powiedział na ucho — płacę po zdjęciu. Inni robili to samo.

Otwiercki z Iwanowem siedzieli na uboczu. Stary generał popadł w zamyślenie, głaskał spojrzeniem mundur uciskający mu piersi i ugniatający narosły brzuszek, to znowu wyciągał nogi przed siebie, całując oczyma wypreżone spodnie, przytrzymane pasczkami na podeszwach by bucików nie pogubić. Taka mała przyczyna, a jakże wielka radość.

Otwiercki obserwował tę metamorfoze u niego i tamtych. Zupełnie inni ludzie, gdy poczuli na sobie dawną sierść.

— Kelner — koniak — płacę po zdjęciu.

To był już drugi trzeci, piąty kieliszek.

— A dajcie już tego asa, Arkady Karolewicz, wy i tak przegrali. Trzy punkty.

Rzucili karty na stół, a przy mieszaniu padały uwagi i komentarze. Denerwowali się i rozpalały się im głowy. Był to wystarczający powód by przełknąć nowy koniaczek i zapalić papierosa. Zapomnieli, że z tych kilku marek które im wieczór wypłacą, będmusieli żyć, kto wie jak długo, spłacać długi zaległy czynsz — — — Ta proza rzeczywistości zniknęła w chwilowym zapomnieniu. W iluzji byli teraz pułkownikami, generałami, kapitanami — cóż im czynsz i długi?

— Kelner — raz koniak i papierosy.

Kończili, dymili i tłukli kartami o stół.

— Zrobili ze mnie generała, począł mówić Iwanow, jakby deklamował monolog szekspirowski nadziali na mnie ten mundur, przypieli ordery, prawdziwe epolety. — mundur prawdziwy, tylko ja w nim fałszywy generał. Taki komediant wystarczający dla szopki filmowej. Nigdy nie przypuszczałbym, abym to, co było dla mnie świętością, profanował po kantynach filmowych, wycierał nim kąty garderób, lub walał je w atelier farbą dekoracyjną. Abym za to dostawał pieniądze i z pieniędzy tych żył. Ja dziś fałszywy generał, zdegradowany generał, a kto zdegradował Lata przesłużyłem, służba stała się treścią życia, znosiłem wiele upokorzeń, wiele niesprawiedliwości wiele krzywdy, — wszystko dla idei. Zagryzłem zęby i ścierpiałem. Ale jak mi po wojnie ta swołocz bolszewiki zerwali epolety na ulicy i potargane rzucili w bło to — to przysięgłem do domu zapłakałem jak dziecko. Bo oni stargali mi nie epolety, oni stargali moją przeszłość, moje życie, degradując mnie do statysty. Zabrali nam idee, treść bytu. Po co jeszcze żyć? By się po świecie tułać jako komediant filmowy? Warta to? No powiedzcie sami, wy człowiek dumny, warte to? Wy młodz, przed wami życie, ale ja — stary, zdegradowany, fałszywy generał — ot, co się z życia stało. Nawet o tym myśleć nie można. Gdy mnie czasem w nocy opadnie wspomnienie, gdy sobie mówie, tym byłeś, a tym jesteś — ponjemajecie — — —

— Kelner, dwa razy koniak.

— Palcie Otwiercki. Wy siedzicie, słuchacie, słowa nie powiecie, ale ja wiem, że wy z nami to odczuwacie. U was także chora dusza, o ja znaju, ale wy dumny, zamknięty w sobie, nic nie zdradzicie co was boli. Wy taka — a ja taka natura. Wy wszystko w sobie przebolejecie, a ja muszę się przed kimś uskarżać. Cóż na to poradzicie?

Kelner postawił na stole dwa kieliszki.

— Na, zdrawo Otwiercki!

— Dziękuję — pan wie, że alkoholu nie znoszę.

— Z was maruda, to ja wam powiem.

Przełknął jeden, przełknął drugi.

— Haraszo. Jedyne lekarstwo dla duszy i nerwów.

Popijali i inni i leczyli chore dusze. A w czasie zdjęcia tańczyli mazurkę i kozaka, jak żaden balet w Berlinie. Jak nikt. Oni jedyni umieli tak prawdziwie tańczyć. Grała im rosyjska kapela — Bałałajka. Dźwięczały struny wydzwaniając takt melodii — dokrzykiwali muzykanci — porwał ich szał — zawrotny wir — hej! Kręcono bal na carskim dworze, a oni, generały, pułkowniki, tańczyli na tym balu. Aj batiuszka!

(ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości sportowe

Najbliższy przeciwnik 11-stki piłkarskiej Polski

Pierwsza gościna piłkarzy norweskich (w przyszłą niedzielę 23 bm.) wymaga bliższego zapoznania się z sposobem ich gry i z ich ostatnimi wynikami.

Przed dwoma tygodniami Norwegowie pokonali w Stokholmie dobrze nam znanych Szwedów 3:2, dzięki czemu zdobyli Puchar Północy na rok bieżący, mając w ogólnej punktacji 9 pkt. przed Danią 7 pkt Szwecją 6 pkt. i Finlandią 2 pkt.

Mecz ze Szwedami Norwegowie rozstrzygnęli na swoją korzyść właściwie już w pierwszej połowie gry, kiedy ich niezwykle szybki atak stworzył dogodne sytuacje do strzału. Ale najlepszą częścią drużyny norweskiej jest pomoc i tyły. W pomocy gra na środku Ericksen, gracz niezwykle ruchliwy uwijający się po całym boisku, przerzucający grę na inną stronę placu, pewny w defenzywie i bojowy w ofenzywie. Mimo olbrzymiej ruchliwości wytrzymuje do końca tempo gry. Doskonale też gra prawy pomocnik, potężny, barczysty Henricksen, który będzie przeciwnikiem dwójki Wodarz—Wilimowski.

W obronie asem jest „norweski Martyna", stuklowy Johanssen. W ciężkich sytuacjach podbramkowych cała pomoc i obrona norweska skupiają się pod własną bramką i stanowią mur trudny do przebycia Stosunkowo słabszą formacją jest atak norweski. Najlepszy jest tu lewoskrzydłowy Brustad, kandydat do reprezentacji Europy na mecz z Anglią Środek napadu Brynholdsen, waży przeszło 100 kilo i sam fakt ten wystarcza, że przeciwny obrońca nie ma w walce z nim ułatwionego zadania.

Jako całość jest drużyna norweska przeciwnikiem dla naszej jedenastki bardzo groźnym.

Wilimowski nie zagra przeciw Anglii

Bruksela. Ogłoszona ostatnio w prasie europejskiej lista kandydatów do reprezentacji Kontygentu przeciwko Anglii, na której to liście widnieją nazwiska Madejskiego i Wilimowskiego, jest fałszywa. Wiceprezes FIFA oświadczył nam, że dotychczas skład Kontynentu nie jest zestawiony. FIFA ogłosi wkrótce listę najlepszych 25 graczy europejskich, z których dopiero do meczu treningowym w Amsterdamie zestawiony zostanie skład Kontynentu.

ROŻNE

Marsz Paryż — Berlin, na dystansie 1042 km. proponuje zorganizować prasa sportowa. Pierwszy marsz odbyłby się w r. 1939.

Bardzo interesująco przestawia się historia rekordów światowych w biegu na 10 tys. m. Oto lista rekordzistów: 1912 — Kolehmainen (Finl.) 31:20.8 min.; 1914 — Bouin (Francja) 30:58.8 min.; 1921 — Ritola (Finl.) 30:35.4 min.; 1924 — Ritola 30:23.4 min.; 1924 — Nurmi 30:06.2 min.; 1937 Salmine 30:05.6 min.; 1938 — Macki 30:02. Należy podkreślić że czwarty na liście osiągniętych wyników jest czas Kusocińskiego 30:11.4 min.

100 m. w 10.5 przebiegł junior niemiecki Vierneberg na zawodach lekkoatletycznych w Kolonii.

Nowy fenomen tenisowy objawił się w Kalifornii. Jest nim 17-letni Smith który na turnieju w San Francisco pokonał świetnego tenisistę australijskiego Quista 6:1, 9.7.

Puttilli zdobył mistrzostwo Italii w chodzie na 50 kilometrów, uzyskując czas 4:39:57.

200 mtr. przez płotki 24,5 sek.

W Kilonii młody zawodnik niemiecki Glaw przebiegł 200 m z płotkami w czasie 24,5 sek., który jest najlepszym tegorocznym wynikiem niemieckim w tej konkurencji.

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1 m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0.10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0.15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4